

26 maja 2011



Stowarzyszenie ludzi z pasją

Integracja lokalnej społeczności, promowanie ekologicznych zachowań, kultury i obyczajów z zachowaniem szacunku dla przeszłości oraz wyzwolenie inicjatyw społecznych – takie m.in. cele przyświecają działalności Stowarzyszenia Rozwoju Wsi Boria, Lemierze, Podgórze, Wiktoryn, Wycinka i Ulów. Od ponad 10 lat funkcjonuje na terenie gminy Bałtów i Ćmielów. To jedna z najbardziej prężnych organizacji działających w powiecie ostrowieckim. Pracą stowarzyszenia, od początku jego istnienia kieruje Józef Grabowski, jednocześnie radny Sejmiku Województwa Świętokrzyskiego, który dał się poznać jako człowiek konsekwentny w działaniu i świetny organizator. – Umie współpracować z ludźmi, jest otwarty na potrzeby innych, niesie pomoc osobom wymagającym wsparcia – mówią mieszkańcy.

Historia Stowarzyszenia Rozwoju Wsi sięga 2001 r. Wtedy, uchwałą Rady Miejskiej w Ćmielowie została zlikwidowana Szkoła Podstawowa w Podgórzu. Rodzice uczęszczających do szkoły uczniów oraz mieszkańcy okolicznych miejscowości postanowili ratować placówkę. Z prośbą o pomoc zwrócili się do Józefa Grabowskiego, byłego wychowanka tej szkoły. – Nie mogłem odmówić, traktowałem to jako moralny obowiązek: pomoc środowisku, z którego się wywodzę. Pod uwagę braliśmy różne warianty, jednak najbardziej trafna wydawała się decyzja o założeniu stowarzyszenia, które wzięłoby na siebie ciężar prowadzenia szkoły w Podgórzu – wspomina **Józef Grabowski**, inicjator powołania Stowarzyszenia i od początku istnienia jego prezes.

12 lipca 2001 r. zostało wpisane do rejestru stowarzyszeń w Sądzie Rejonowym w Kielcach. Liczyło wówczas 21 członków. Zarząd Stowarzyszenia wystąpił do Kuratorium Oświaty i gminy Ćmielów z wnioskiem o zezwolenie na założenie i prowadzenie szkoły w klasach I-IV z oddziałem „0”. Udało się także wydzierżawić budynek szkoły wraz z całym wyposażeniem w pomoce naukowe, sprzęt audiowizualny i księgozbiór biblioteczny. Stowarzyszenie przeprowadziło nabór kadry nauczycielskiej. Wybrano także dyrektora szkoły. Funkcje tę pełni do dziś mgr Jolanta Jeruzal. We wrześniu 2001 roku w murach szkoły znów zabrzmiał pierwszy dzwonek. W ciągu dwóch kolejnych lat stała się pełnowymiarową placówką z klasami I-VI i oddziałem „0”. Obecnie liczy ponad 30 uczniów. Od 2007 r. w budynku szkoły funkcjonuje także Niepubliczne Przedszkole w Podgórzu. Było to pierwsze na terenie powiatu ostrowieckiego przedszkole całkowicie sfinansowane w pierwszym roku swojej działalności z funduszy unijnych w ramach projektu „Mazowieckie Małe Przedszkola”.

Cieszy się ogromnym powodzeniem wśród dzieci i uznaniem rodziców. Co ważne, dzieci przebywają tam nieodpłatnie.

Stowarzyszenie dba o wyposażenie budynku szkoły. Wykonane zostały łazienki, odnowiona elewacja i dach, wyposażone zostało zaplecze kuchenne, świetlica szkolna i pokój nauczycielski. Do klas lekcyjnych zakupione nowe meble. Pomieszczenia zostały wyremontowane i odmalowane. Cieszy to rodziców dzieci uczęszczających do placówki i zadziwia tych, którzy pamiętają szkołę z dawnych lat.

Podkreślają, że zmiany te były możliwe dzięki przedsiębiorczości Józefa Grabowskiego, który umiejętnie gospodaruje środkami finansowymi, pochodzącymi nie tylko z otrzymywanej dotacji, udaje mu się także pozyskiwać pieniądze od sponsorów od funduszy europejskich.

Działalność Stowarzyszenia Rozwoju Wsi nie skupia się jedynie na sprawach związanych ze szkołą w Podgórzu. Jest ono bowiem otwarte na potrzeby środowiska lokalnego. Dużą wagę przywiązuje do działań mających na celu integrację społeczną. Zachęca do wspólnego działania na rzecz swego miejsca zamieszkania. Prowadzi także działalność kulturalną.

- Organizujemy m.in. festyny rodzinne, które cieszą się dużym zainteresowaniem mieszkańców miejscowości należących do Stowarzyszenia, ale także gminy Ćmielów i Bałtów oraz powiatu ostrowieckiego. Po raz pierwszy odbył się w miejscowości Boria. Na uczestników czekało mnóstwo atrakcji, m.in. występy artystyczne, gry, zabawy i konkursy dla całych rodzin. Aktywnie w organizację imprezy włączyli się strażacy OSP Boria i Lemierze. Kolejne odbywały się w Podgórzu, w Lemierzach, gdzie promowaliśmy edukację ekologiczną i w Borii. Tam świętowaliśmy 50. rocznicę istnienia w tej miejscowości Koła Gospodyń Wiejskich - mówi Józef Grabowski, prezes Stowarzyszenia Rozwoju Wsi. Organizacja współpracuje z jednostkami OSP, kołami gospodyń wiejskich, radami sołeckimi oraz gminnymi samorządami. Od 2009 r. jest członkiem Lokalnej Grupy Działania „Krzemienny Krąg”.

Jak podkreślają członkowie Stowarzyszenia, Józef Grabowski zachęca ich do uczestnictwa w szkoleniach, podczas których można dowiedzieć się o możliwościach pozyskiwania środków ze źródeł zewnętrznych oraz zdobyć wiedzę na temat pisania projektów unijnych. Do tej pory udało się pozyskać dofinansowanie na realizację 13 projektów na kwotę około 100 tys. zł. Dzięki temu dzieci mogły uczestniczyć w zajęciach świetlicowych w czasie wakacji, zajęciach sportowych w „Feriach z angielskim w tle”, organizowane były konkursy i wycieczki, zakupione zostały także stroje ludowe dla zespołu KGW w Borii.

Stowarzyszenie przywiązuje również ogromną rolę do zachowania tożsamości regionalnej i dóbr kultury. Z inicjatywy Józefa Grabowskiego odnowiona została i wpisana do rejestru zabytków licząca ponad 270 lat Figura Św. Jana Nepomucena w miejscowości Boria. Ze środków Stowarzyszenia przy wsparciu finansowym mieszkańców odrestaurowany został

także krzyż z 1914 r. Organizacja nie zapomina także o rodzinach znajdujących się w trudnej sytuacji materialnej. Dzięki współpracy ze Świętokrzyskim Bankiem Żywności w Ostrowcu Świętokrzyskim, żywność trafia do najbardziej potrzebujących. Z inicjatywy prezesa Stowarzyszenia, organizowane były „Białe niedziele”, podczas których można było skorzystać z porad lekarzy specjalistów, wykonać badania.

Podejmowane przez Stowarzyszenie Rozwoju Wsi Boria, Lemierze, Podgórze, Wiktoryn, Wycinka i Ulów inicjatywy, ciekawe projekty dobrze służą lokalnym społecznościom.

Wyzwalają inicjatywę, integrują wokół ważnych spraw, nie zapominają o przeszłości, pielęgnują dawne tradycje. Dzieci mogą uczęszczać do „swojej szkoły”, w której czują się dobrze i bezpiecznie, zaś budynek szkoły stał się centrum życia kulturalnego wsi.

– Realizacja tych inicjatyw na pewno nigdy nie doszłaby do skutku, gdyby nie grupa zaangażowanych społeczników, wsparcie rodziców i nauczycieli. Mnie osobiście do pracy w Stowarzyszeniu popycha moralny imperatyw działania na rzecz drugiego człowieka. To swoiste spłacanie długu wdzięczności wobec ziemi, na której się urodziłem i wychowałem. Bardzo mnie cieszy, że moja żona Ewa rozumie tę moją pasję, zgadza się na nią i pomaga w jej realizowaniu – mówi Józef Grabowski.